

Najbardziej wypytywanym graczem po wczorajszym meczu z Lazio był Morgan De Sanctis. Bramkarz, który miał niewiele pracy w derbach pojawi się za kilka dni na swoim byłym stadionie, San Paolo. Dziennikarze wypytywali go między innymi o rewanżowy mecz Coppa Italia.

DE SANCTIS DLA SKY SPORT

Z 11 straconymi golami pozostajesz najrzadziej pokonywanym bramkarzem. Lazio w dwóch derbowych meczach nie oddało celnego strzału, marne pocieszenie?

- Z pierwszego meczu pamiętam bardziej niebezpieczne okazje Lazio. Myślę że dzisiaj słowo żal jest odpowiednie dla naszego występu, gdyż mieliśmy posiadanie piłki i szkoda, że nie przełożyliśmy tego na gole. Wiedzieliśmy o nastawieniu Lazio, nie spodziewaliśmy się innego meczu, gdyż ich trener to zapowiedział. Zagraliśmy dobrze w powstrzymywaniu ich kontrataków.

Rudi Garcia podkreślił brak zdolności finalizowania akcji.

- Tak, tylko dwa razy zespół nie potrafił zdobyć gola. Nadarzyła się okazja i straciliśmy punkty w kolejce, która pokazała, że okazje, które się pojawiają, są nie do przewidzenia. Po zwycięstwach Napoli i Fiorentiny patrzymy obydwoma oczami przez siebie i za siebie, aby nie zostać zaskoczonymi.

Benatia jest jednym z najlepszych w Europie?

- Latem było wiele sceptycznych opinii na jego temat i Castana. Od razu jednak widziałem, że byli wielkimi graczami i jestem bardzo zadowolony grając z nimi.

Jak będziesz się czuł wracając na San Paolo, po raz pierwszy jako były gracz?

- Jestem ciekawy, jednak jeśli chodzi o moje relacje z ludźmi z czterech lat, mogę spodziewać się tylko czegoś pozytywnego. W piłce pojawiają się nieprzewidywalne skutki, które są niezależne od ludzi, jednak jestem pełen ufności, że będę miał pozytywne przyjęcie. Mazzarri na nie na przykład zasłużył, potem jednak doszły inne czynniki, które uwarunkowały opinie ludzi, jak dziennikarze, którzy nie mówią prawy

o pewnych rzeczach...

Teraz lepiej o tym nie mówić...

- Lepiej nie mówić, tak jak i nie słuchać. Mazzarri nie zasłużył na takie powitanie.

Kogo masz na myśli?

- Ludzi, których miałem okazję poznać w Napoli i którzy nadal przejawiają szacunek. Jednak dobra praca przez 4 lata w Napoli, aby potem wrócić i zostać wygwizdanym; nie sądzę, że to konstruktywne.

Jesteś najrzadziej pokonywanym bramkarzem w sezonie, jesteście kilka miesięcy przed mundialem...

- Pozostaję konsekwentny w mojej decyzji. Zmierzę się z tym w maju w oparciu o wybory Prandellego.

Więc, jeśli ciebie powoła, zaakceptujesz?

- Nie, nie zmienię wyboru, gdyż nie będę powołany i nie będę musiał akceptować [śmiech - dod. red.].

DE SANCTIS DLA RAI SPORT

Bardziej rozczarowanie czy złość w derbach, które mogły zakończyć się w inny sposób?

- Żal jest bardziej odpowiednim słowem. Roma zagrała swoje. Ograniczyliśmy do minimum ryzyko ze strony Lazio, które mogło nas uderzyć tylko w kontrach. Szkoda, że nie zmaterializowaliśmy dominacji, która mogła pozwolić wygrać mecz.

Rękę podała wam Verona, wierzyliście w ich powrót?

- Patrząc na to, co wydarzyło się w tej kolejce, jest ewidentnie równoznaczne z tym, że droga do przejścia jest jeszcze długa. Wygrały Napoli i Fiorentina, Juve

zremisowało na ciężkim boisku w Weronie, musimy teraz włożyć cały wysiłek w to, co robimy. Nie możemy być nigdy nieprzygotowani, gdyż okazje jeszcze będą.

W środę reklama piłki, dziś rozzaczarujące derby, potrzeba innej Romy, aby opuścić San Paolo z awansem?

- Napoli gra w inny sposób niż Lazio. Myślę, że Lazio zagrało defensywnie, aby wykorzystać kontrataki, gdyż czują, że są słabsi. Napoli grało otwarty mecz i jest normalnym, że wówczas mogą wyjść widowiskowe mecze, tak jak ten poprzedni.

Emocje przed meczem na San Paolo?

- Zagraliśmy już dwa razy z Napoli na Olimpico. Jestem ciekawy meczu, gdyż zagramy o finał.

DE SANCTIS DLA ROMA CHANNEL

Zabrakło błyskotliwości pod bramką?

- To trzeci mecz, gdy nie zdobyliśmy gola, wynik, który pokazuje, że jesteśmy świetni w przodzie. Pozostaje żal, że nie wykorzystaliśmy stworzonej przewagi. Ograniczyliśmy ryzyko do minimum, wiedzieliśmy, że Lazio zagra taki mecz. Remis Juve pokazuje, że nic nie jest jeszcze zamknięte.

Jaki wpływ ma ten mecz na Napoli?

- Nie sądzę, że ten występ ma wpływ, bardziej gol Gervinho na 3-2. Będzie ciężko, zagramy o finał. Dzisiejszy występ jest pocieszający, graliśmy później w porównaniu do Napoli, ale nie sądzę, że będzie to problemem.

Żal po remisie Juve?

- Słowem na dziś jest żal, jednak zespół był żywy. Można dołączyć warunki boiskowe, które nas ograniczyły. Wysoka i sucha trawa nie pozwoliła na przyspieszenie gry, jak w przeszłości.

Benitez mówił w poprzednim meczu o bardziej wypoczętej Romie.

- Uzasadniona uwaga, być może zaletą był brak meczu z Parmą, jednak byliśmy

zatrzymani przez 10 dni. Napoli nie miało trudności pod względem fizycznym. Powiedzmy, że do kolejnego meczu podejmiemy na równi.

DE SANCTIS W STREFIE PRASOWEJ

- Zasłużyliśmy na wygraną po tym co było widać na boisku. Brak goli nie jest rzeczą, która zdarza się często drużynie, zdarzyła się tylko dwa razy, z Cagliari i Juve. Pozostaje świadomość dobrego występu i nie pozwolenia Lazio na nic, poza kontrą Onaziego. Była absolutna dominacja Romy, Lazio broniło się do samego końca. To motyw przewodni drużyn, które czują się słabsze od Romy, które często nie potrafią nas powstrzymać, co zdarzyło się dziś z Lazio... Jeśli będziemy tak grać, wygramy wiele z nich. Dzisiejsza kolejka pokazuje, że do końca sezonu będą niespodzianki

Autor: abruzzo